ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW
W a r s z a w a
L.dz.2151/37.

INFORMACYJNY BIULET WEWNĘTRZNY Nr.12.

1. I c h   k o n s o l i d a c j a .

Rok właśnie dobiega od chwili, kiedy to w Morges w siedzibie wielkiego patrioty i dobrowolnego z własnej Ojczyzny wygnańca, Ignacego P a d e r e w s k i e g o - zjechali się zasłużeni synowie Narodu z generałem Józefem H a l l e r e m na czele, by we wspólnej a szczerej naradzie znaleźć drogi wyjścia z coraz to bardziej pogarszającego się położenia wewnętrznego i zewnętrznego Rzeczypospolitej Polskiej. Poddawszy g r o ź n ą rzeczywistość polską rzeczowej i najdokładniejszej analizie, rzeczywistość budowaną od lat 10-ciu przez słynną już dzisiaj na cały świat "sanację", która doprowadziła do znanej "dekompozycji" społeczeństwa,- ustalili sposoby wyjścia możliwie najszybszego w grożącej k a t a s t r o f ą o g ó l n ą sytuacji. W trosce o przyszłość Państwa i jutro Narodu rozważyli ś r o d k i z a r a d c z e, plan i program uczciwie pojętej naprawy stosunków w kraju. Chodziło przy tym o istotną, rzetelną i skuteczną pomoc społeczeństwa i o uchylenie możliwości n o w e g o w Polsce przewrotu - tak groźnego dla Jej przyszłości. P r z e c i w s t a w i a j ą c się zdecydowanie wszelkim nieopatrznym i godzącym niewątpliwie w naszą egzystencję hasłom i próbom wprowadzenia u nas w jakiejkolwiek formie d y k t a t u r y faszystowsko-hitlerowskiej czy też komunistycznego "frontu ludowego" - wskazali na j e d y n ą i w y ł ą c z n ą drogę wyjścia z wiszącego nieszczęścia, na drogę p r a w d z i w e g o i s z c z e r e g o zjednoczenia Narodu. Stanęli oni na stanowisku, że zasada fałszywie pojętego i egoistycznie stosowanego elitaryzmu jest zgubną. Nie może ona żadną miarą zastąpić rozbitemu Narodowi idei. A takim jest Naród Polski, którego położenia wymaga programu oraz haseł, jakie pozwolą mu nietylko żyć z dnia na dzień, ale i walczyć skutecznie o swoją przyszłość mocarstwową. Zjednoczenie, o którym była mowa w Morges, widzieli jego twórcy i widzą nadal w swobodnym i bez ż a d n e g o przymusu i nacisku skupienie się najszerszych mas l u d o w y c h pod sztandarami Narodu oraz Państwa. Nazwiska zebranych w Morges, c a ł a dotychczasowa ich służba publiczna stanowiła niewątpliwą dla nikogo gwarancję przeprowadzenia tego tak dziś palącego zagadnienia zjednoczenia. Ludzie ci posiadając zaufanie głębokie i powszechne w Kraju i oparty na nim autorytet nie mają potrzeby uciekania się do sztuczek politycznych czy organizacyjnych, do gwałtu, terroru czy nacisku - ażeby doprowadzić do zjednoczenia i istotnego i prawdziwego wespół z całym Narodem a przynajmnie z jego przytłaczającą większością.

Nie mając za sobą ani przekleństw, ani nienawiści, ani Brześcia, ani Berezy, ani gwałtów, ani nędzy i chęci czyjegoś odwetu - mogli i mogą nadal zażegnać grożące Narodowi i Państwu wstrząsy i groźne i niebezpieczne. Pragnąc budować siłę swego Narodu i Państwa na wartościach istotnych, stanowiących tę siłę a to na podstawach moralnych i uczciwego prawa, na w y s i ł k u wszystkich Polaków, ich braci i swoim mandatariuszy, nie uznają i nie uznają nigdy podziału wśród nich na uprzywilejowanych i deptanych. Odrzucając zarówno receptę niemiecką jak i bolszewicką, jako sprzeczną z całą tradycją Narodu i Jego psychiką nie uznawali i nie uznają g w a ł t u i r z ą d ó w k l i k i . - widząc siłę swojego Narodu w poszanowaniu g o d n o ś c i ludzkiej, wypływającej z prawa Bożego i historii całej ludzkości. Tylko w tym poszanowaniu jak i w przestrzeganych rzetelnie zasadach s p r a w i e d l i w o ś c i s p o ł e c z n e j widzą możność wydobycia z Narodu niespożytej energii i zbudowania J e g o wysiłkiem państwa narodowego, które będzie troską k a ż d e g o i w s z y s t k i c h razem. Tylko bowiem i s t o t n e i o r g a n i c z n e a n i e mechaniczne zjednoczenie zapewni r a z n a z a w s z e niepodległość Państwa i Narodu, gwarantując mu rozwój wspaniały, zahamuje i unicestwi rozwijający się obecnie rozkład i upadek, który by nastąpił n i e c h y b n i e w razie przeciągania się dalszego wojny domowej w kraju. Tylko w i e l k i m wstrząsem moralnym i psychicznym, tylko istotnym a nie pozornym z l i k w i d o w a n i e m drutów kolczastych, dzielących naród od rządzących i ich aparatu administracyjnego - jest w stanie sytuację uratować. Dalsza próba wodzenia za nos społeczeństwa, rozmaite dywersje i stare zbankrutowane już doszczętnie i skompromitowane powszechnie metody nie prowadzą w tym względzie do celu. A tylko głusi, źli i zaślepieni n i e w i d z ą i n i e s ł y s z ą podziemnego pochodu b u n t u podsycanego przez nędzę, głód i nagromadzone w latach ostatnich nienawiści a w y z y s k i w a n e g o sprytnie przez czerwony komunizm. To nie są czcze groźby lub wymyślone strachy. Taką j e s t w istocie rzeczy polska rzeczywistość, której n i e wybielą żadne komunikaty oficjalne, żadne meldunki i raporty administracyjne ani tym bardziej represje mechaniczne i brutalne. Zło trzeba leczyć u jego ź r ó d ł a i u jego p o d s t a w a nie łamać je jedynie siłą fizyczną i policyjną. I stąd też wypływa prosty wniosek, że społeczeństwo nie ufając definitywnie sanacji i jej twórcom odrzuci wszelkie wychodzące z jej strony próby j e d n o s t r o n n e podjęcia haseł nowego przegrupowania dotychczasowych zwolenników sanacji czy też próby ujęcia głębokich nurtów społeczno-politycznych, z którymi sanacja była i

jest dotąd w bezwzględnej walce. Dziś o wiele więcej aniżeli wczoraj n i e c o , a l e k t o głosi hasła rozstrzyga o ich powodzeniu lub przegranej. Dlatego też b e z rezultatu są i pozostaną wysiłki obozu politycznego, który usiłuje formować pułk.Koc - mimo wysunięcia przez niego "szyldu"z hasłem zjednoczenia jaki wzięto bezceremonialnie z Morges. Zabranie hasła nie zastąpi bowiem ani treści, ani też ludzi hasło to głoszących. Jedynie tylko R z ą d Z a u f a n i a N a r o d o w e g o zapewni pożądane przez ogół zjednoczenie, uchyli katastrofę i zagwarantuje znękanym obywatelom świetlaną, przepojoną i zorganizowaną wolność i opartą na ich dobrobycie p r z y s z ł o ś ć .

. J a k p r z y g o t o w y w a n o o b ó z K o c a ?

Zjawienie się w roku zeszłym hasła zjednoczenia narodowego spotkało się z zaciętymi atakami sanacji, lewicy i niestety stronnictwa narodowego. Nie szczędzili oczywiście swoich ataków także i żydzi a nawet pewna część członków stronnictwa ludowego skłaniająca się ku skrajnie radykalistyczuym elementom. Wszystko ze strony wspomnianej opozycji zostało zrobinne, by skierować wodę na młyn sanacji. Ostrzeliwano "frontMorges" w godziwy ale najczęściej w n i e g o d z i w y s p o s ó b by tą drogą chociaż często i nieświadomie przygotować poród nieudanego zresztą tworu politycznego pod postacią "obozu zjednoczenia narodowego".

Ogłoszono, jak na kpiny obóz zjednoczenia z szumnych hałasem retoryki radiowej i afiszowej, n i e pozwalając na krytyczne wypowiedzenie się, konfiskując wszystko, co tylko temu obozowi jest niewygodne.

M i l c z e ć i s ł u c h a ć - oto hasło nowego zjednoczenia neosanacji, oto hasło ludzi, chcących się za wszelką cenę utrzymać przy władzy! Obozowi temu nie wróżymy długiego i sławnego żywota. Zmiecie go wezbrana już fala wśród mas, usuną go wydarzenia, d o j r z e w a j ą c e w n a s z y c h o c z a c h .

. J a k p r z y j ę t o d e k l a r a c j ę K o c a ?

Odtwarzanie, zresztą bardzo mozolne pod nową firmą dawnego "B.B.W.R." przyjęła cała opozycja z pełną obojętnością i spokojem. Obóz Koca zawiódł się na swoich obliczeniach i rachubach: nie drgnęły ani szeregi młodzieży narodowej, na którą tak liczono w tym obozie, a którą miał przyciągnąć słynny a niefortunny ideolog pułk.Miedziński, były minister Poczt i Telegrafów, ani szeregi starszego pokolenia. A co najciekawsze w tym wszystkim nowy obóz spotkał się z wyraźnym sprzeciwem dawnych swoich organizacyj, jak np. Związków Robotniczych, Związków Pracowniczych zarówno rządowych, jak samorządowych i prywatnych i t.d. Temu śmiertelnemu ciosowi trudno będzie przeciwdziałać zwłaszcza, że i ze strony kościoła katolickiego spotkała nowy obóz rządowy jasna zupełnie odmowa poparcia go w jego poczynaniach.

Rzeczywistość polska - jak ongiś przy wyborach - z n o w u wyraźnie i niedwuznacznie zaznaczyła s w o j e o b l i c z e i s w o j ą w o l ę .

. S k u t k i p o l i t y c z n e u j a w n i e n i a t e n d e n c j i p o l i t y c z n y c h o b o z u n e o s a n a c j i .

Jest już prawem natury, że uznaje ona jedynie tylko rozwiązania naturalne. Niewątpliwą też konsekwencją ujawnienia się obozu prorządowego - będzie zcementowanie się wszystkich żywiołów narodowych w zwartym obozie istotnego zjednoczenia, któremu patronowali i patronują nadal Paderewski, Haller, Witos itd.

Jesteśmy przekonani, że siłą faktów samych w tym właśnie kierunku skierują się w przyszłości żywioły narodowe. Nie pozostanie też na uboczu i młodzież narodowo-radykalna jak i elementy dążące do uczciwej konsolidacji narodu. W całej bowiem opozycji następuje rewizja swego stosunku do innych i zrozumienie, że d r o g ą m e c h a n i c z n e g o z j e d n o c z e n i a , w y ł ą c z n o ś c i i t o t a l i z m u n i e z a j e d z i e s i ę w s p o ł e c z e ń s t w i e p o l s k i m d a l e k o - c h y b a d o k a t a s t r o f y o g ó l n e j .

Zaczynają też ludzie w Polsce rozumieć, że wprowadzenie nowych linii podziału w społeczeństwie, naśladowanie pod tym względem Hoszpanii - d z i s i a j utrzymuje pułkowników, choć są słabi, u władzy a j u t r o groziłoby nowym rozbiorem Rzeczypospolitej.

Mamy więc nadzieję niezłomną, że dzięki obozowi neosanacyjnemu nastąpi dobrowolne zjednoczenie s e r c , r o z u m u i w o l i wszystkich uczciwych Polaków.

. N a s z e s t a n o w i s k o i r o l a .

Widząc zupełnie wyraźnie dzisiejszą tragiczną sytuację, nie od dziś zresztą, nie powodowani gorączką nacjonalizmu - z ż o ł n i e r s k ą t r z e ź w o ś c i ą patrzyliśmy i patrzymy nadal na potrzeby i konieczności obecnej chwili i jutra naszej Ojczyzny. Rozumieliśmy od dawna a dzisiaj jeszcze bardziej i mocniej, że, aby wziąć się całą siłą do w y ś c i g u zbrojenia własnego narodu i państwa i do wzmocnienia jego

obronności, trzeba pilnie i szybko powrócić do równowagi politycznej i społecznej i do unormalizowania stosunków wewnętrznych. Wiemy przecież jako żołnierze, że podstawą tej obronności i siły jest przede wszystkim człowiek, świadomy swych praw i obowiązków, opartych na sprawiedliwości i wolności, a więc w całym słowa tego znaczeniu obywatel. Te wartości wydobyć zaś może z Narodu tylko uczciwa i głęboka praca wśród mas, wiara w te masy, które są zbiornikiem niespożytych zasobów sił i odporu moralnego i fizycznego na wypadek ciężkich chwil wojennych.

W Polsce nikt nie stworzył i napewno nie stworzy ani systemu Mussoliniego a tym bardziej Hitlera, bo inne są warunki tych państw i inne zostały rzucone masom hasła. U nas ze wszystkich wielkich ruchów zastosowano hasło wodzostwa i osoby i dla tej osoby czy też wodza żądano posłuchu i milczenia. Żeby chociaż porwano naród hasłem ekspansji a względnie odebrania dawnych ziem polskich i chciano to hasło zrealiziwać! być może, że naród uległ by temu wezwaniu i zrezygnował śladem Włochód i Niemców ze swoich przekonań.

W Polsce nie rzucono żadnych wielkich i wstrząsających idei - kazano słuchać i do tego chciano gwałtem zmuszać. W Polsce też pozostało tylko przymusem narzucane pojęcie wodza i wyłączności kliki i nic poza tym. I chciano entuzjazmu i chciano posłuchu. To wszystko doprowadziło dyktaturę polską, tak swoistą, do zrujnowania całego życia polskiego. Masy i umysły polskie świadome odpowiedzialności za jutro polskie nie drgnęły i pozostały bez żadnego oddzwięku. I my, podobnie jak cały naród świadomi konieczności i potrzeby obrony Państwa i walki z komunizmem oraz żydostwem, które w dużej mierze stanowi u nas jego groźną ekspozyturę, - nie straciliśmy dotąd i nie stracimy nadal koniecznej w tej przełomowej chwili dziejowej rozwagi w traktowaniu zagadnień ogólnych Narodu i Państwa.

Nie denerwujemy się i nie damy się porwać gorączce błyskotliwych a często nierealnych choć pociągających fantazje - haseł. Ze spokojem, gotowością poniesienia wszystkich ofiar, oceniamy płynący nurt rewolucyjny nasz własny i obcy. Nie możemy dopuścić jednak do pogłębiania się dalszego chaosu, którego później nie powstrzymały by żadne zarządzenia czy teror fizyczny. Nie walczymy z żadnym ugrupowaniem politycznym szczerze polskim a wręcz przeciwnie pożądamy ściślejszej jeszcze współpracy. Będziemy poszukiwać jej nadal, nie stając się jednak żadnego ugrupowania instrumentem lub ekspozyturą.

Posiadamy świadomość swojej siły a nie zapominamy o wykonanej już w najcięższych warunkach pracy. To też nie straszy nas przyszłość, choćby była najeżona pogróżkami o "zleichszaltowaniu" i monopartyjnych zabiegach.

Podstawą naszej służby narodowej była zawsze, jest i pozostanie etyka chrześcijańska, która musi zapanować w Polsce zarówno w życiu prywatnym jak publicznym. Na jej niewzruszalnym fundamencie budować będziemy w przyszłości państwo narodowe. Z ustroju tego państwa odrzucamy wszelki totalizm. Jesteśmy zwolennikami swobodnej gry politycznej. Jesteśmy wyznawcami dyscypliny społecznej. Na tej drodze przyjdzie do głosu większość świadoma swych obowiązków wobec narodu i Państwa i zapewni mu rozwój bez obawy narażenia go na wstrząsy czy anarchię.

Z drogi wskazanej nam przez mężów stanu zebranych przed rokiem u Ignacego Paderewskiego nie zejdziemy, walcząc konsekwentnie o Rząd Zaufania Narodowego, będący jedynym dla Ojczyzny ratunkiem.

Walka ta dobiega niewątpliwie końca. Ostatnia próba sanacji runie w niezbyt dalekiej przyszłości. Dla słabych i tchórzliwych nie było wśród nas i nie ma tembardziej dzisiaj miejsca.

Chcemy uniknąć niebezpiecznego przewrotu, ale też wszystko uczynimy, - jeśliby niestety nie mógł być uniknięty by państwo nasze i nasz naród nie poniósł szwanku poważnego. To nasz święty obowiązek.

Jednostronne próby nowego obozu sanacji zdecydowanie odrzucamy, jako pchające naród w dalsze wstrząsy i "grę fałszywą".

Nie o zmianę warty dziś chodzi. W narodzie naszym dokonała się niewątpliwie rewolucja moralna w której następstwie przyjdzie i zwycięży wola narodu, reprezentowana przez Rząd ocalenia i zaufania narodowego. Kto głosi szczerze hasła zjednoczenia narodu nie może i nie powinien obawiać się głosu i woli tego narodu, do którego wyciąga uczciwie rękę do zgody i współpracy dla dobra ogólnego.

O ile więc ludzie będący jeszcze dzisiaj u władzy, nie mają odwagi wyciągnąć ręki do ludzi c z o ł o w y c h w narodzie, stojących po drugiej stronie barykady, przez sanację zresztą ustawionej, niechaj po żołniersku i obywatelsku, s t a n ą p r z e d w o l ą t e g o n a r o d u i wysłuchają jej w uczciwie przeprowadzony wolnych wyborach do ciał parlamentarnych. Również dowodem szczerego zjednoczenia będzie usunięcie r z e c z y w i s t y c h przeszkód, wśród których znajduje się także warunek powrotu emigrantów do Polski.

K o l e d z y H a l l e r c z y c y !

C z u j n i i k a r n i j a k z a w s z e n i e m o ż e m y z a w i e ś ć p o ł o ż o n e g o w n a s z a u f a n i a a n i t e ż n a n a s z e b a r k i z ł o ż o n e g o p r z e z n a s z y c h s z e f ó w i d e o w y c h m a n d a t u w y p e ł n i e n i a d o k o ń c a - m i m o c i ę ż k i e n a s z e w a r u n k i - o b o w i ą z k u w o b e c s k o ł a t a n e j O j c z y z n y !

B ą d ź m y n a d a l i c h u c z c i w y m i s t r a ż n i k a m i !

Słabszych na duchu podtrzymujmy, tchórzów, karierowiczów i demoralizatorów demaskujmy z odwagą i prostotą żołnierskiego obowiązku i karności.

Z w y c i ę s t w o m u s i b y ć n a s z e , z w y c i ę ż y b o w i e m N a r ó d i j e g o w o l a .

L o s y j u t r a l e ż ą w r ę k u B o g a a l e i w n a s z y m !

D o p r a c y z d w o j o n e j w z y w a W ą s O j c z y z n a !

/-/ Józef Sierociński
Wiceprezes Zarządu
Głównego Związku
Hallerczyków

/-/ Dr.Izydor Modelski płk.szt.gen.
w s.s.
Prezes Zarządu Głównego Związku
Hallerczyków